NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 226 (2767). Wilno, Piątek 25 Sierpnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Sytuacja gospodarcza Niemiec w dobie hitleryzmu.

Przyjaciele i wrogowie hitleryzmu są zgodni w zdaniu, że powodzenie lub niepowodzenie nowego reżymu jest zależne od umiejętności i możliwości rozwiązania przezeń kryzysu ekonomicznego. I wówczas, gdy przyjaciele w patosie zachwytu określają trwałość „nowej ery" na... 10—20 tysięcy lat, skrajni przeciwnicy reżymu w przeciwstawnym ekstremizmie zapewniają, że już najbliższa zima przyniesie ze sobą jeżeli nie upadek jego, to w każdym razie poważne wstrząsy.

W związku z temi przepowiedniami nie od rzeczy będzie zlustrowanie zmian w ekonomicznem położeniu Niemiec za okres pierwszego trymestru władzy hitlerowców i ich ekonomicznej polityki. Nie jest to rzecz łatwa, jeżeli uwzględnić zwycięskie fanfary obozu hitlerowskiego i czarne litanje ich przeciwników.

Celem wyeliminowania wszelkiego subjektywizmu spróbujemy dać odpowiedź na postawione pytanie opierając się na materjale cyfrowym. Można, naturalnie, przytem czynić zastrzeżenia w stosunku do danych hitlerowskiej statystyki. Zestawienie danych poszczególnych pozycyj daje, do pewnego stopnia, możność kontroli Materjał, którym się posługujemy w tym artykule, jest zaczerpnięty wyłącznie z niemieckiej oficjalnej statystyki.

Atutem prasy hitlerowskiej jest stałe twierdzenie o szybkim spadku, pod władzą Hitlera, bezrobocia. Zgodnie z oficjalną niemiecką statystyką spadek ten przedstawia się następująco: 31 marca było zarejestrowanych 5,5 milj. bezrobotnych, 15 lipca 4,8 milj., to zn. mniej o 700 tysięcy. Wskazuje się przytem na to, że w ub. roku za tenże sam okres liczba bezrobotnych spadła zaledwie o 100 tys. Ma to oznaczać, że jeżeli wyłączyć moment sezonowości, 600 tys. osób zostało wciągniętych w przeciągu 3 i pół miesięcy do procesu wytwórczości, że, opierając się na tym fakcie, należy stwierdzić symptomaty istotnej poprawy konjunktury.

Rzecz jednakże nie jest tak prosta. Statystyka bezrobotnych obejmuje tylko tych, którzy otrzymują zapomogi. Z tego, że 700 tys. bezrobotnych przestało otrzymywać wsparcia nie można jeszcze wnioskować, że otrzymali oni pracę... Wogóle statystyka bezrobocia jest tylko fragmentarycznym wycinkiem ze **stanu faktycznego** w tej dziedzinie.

Dla przykładu pozwolę sobie przypomnieć Rosję sowiecką, gdzie oficjalnie nie było bezrobotnych, byli tylko „liszeńcy..." Możemy zatem jedynie stwierdzić, że ilość osób, otrzymujących jako bezrobotni zapomogi, w okresie 3 i pół miesięcy zmniejszyła się o 700.000 Czy otrzymały one pracę — to inna sprawa. Ciekawe przytem, że spadek bezrobocia dalece nie jest jednakowy we wszystkich zawodach. Tak np. liczba zarejestrowanych pracowników handlowo-przemysłowych pozostających bez pracy zmniejszyła się w tym okresie b. nieznacznie: z 424.300 na 416.100, t. zn. o 8,200. Najbardziej spadła liczba nie wykwalifikowanych bezrobotnych, co daje podstawy do przypuszczeń, że o ile została ona osiągnięta przez wciągnięcie ich do procesu wytwórczego, to przeważnie drogą bądź robót społecznych, bądź zwiększenia kadr S. S., S. A., i temu podobnych formacyj o obliczu wojskowem lub żandarmeryjnem.

Jeżeli zajrzymy do rubryk wykopalin i produkcji przemysłu górniczego — znajdziemy następujące dane:

W tys. tonn

	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
Wydobycie węgla kamiennego	9.187	7,880	8 716	8 544
Produkcja żelaza .	426	374	415	424
Produkbja stali . . .	588	531	643	666
Budownictwo (liczba koncesyj)	1 681	2.040	1.875	1.831

Ogólny stan jest następujący: po ostrym spadku wytwórczości w kwietniu (t. zn. pod bezpośredniem wrażeniem „narodowej rewolucji") daje się zauważyć, chociaż nierównomierny, wzrost produkcji, aczkolwiek w górnictwie za wyjątkiem produkcji stali, cyfry nie osiągnęły jeszcze poziomu marca.

Znaczny wzrost produkcji stali pozostaje w związku z militaryzacją Niemiec.

O ile ta **zwyżkowa tendencja w niemieckim przemyśle górniczym** okaże się stałą, zobaczymy w przyszłości.

Wzrost wytwórczości górniczej znajduje się w prostym stosunku do ogólnego wzrostu cen. Ruch cen przedstawia się następująco:

	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Wzrost lub spadek
Indeks ogólny .	91,1	90.7	91,9	92,9	+1,8
Produkty agrar.	82,5	81,8	84,2	85,1	+2,6
Wyroby fabrycz	111,6	111,3	111,6	112,1	+0.5
Koszty utrzymania . . .	116,6	115,6	118,2	118,8	+2,2

I tutaj, jak przy wytwórczości przemysłu górniczego, obserwujemy to samo: zniżkową tendencję kwietnia zamienia zwyżkowa w miesiącach następnych. Byłoby jednakże nieostrożnością na podstawie zwyżki cen wnioskować o polepszeniu konjunktury. Zwyżka cen produktów agrarnych znacznie wyższa od fabrycznych jest skutkiem wzmożenia agrarnego protekcjonizmu, w szczególności nadmiernego podwyższenia ceł na tłuszcze. Zwyżka cen fabrycznych jest skutkiem wzmocnienia elementów korporacyjnych, t. zn. osłabienia konkurencji drogą ustanowienia przez kartele i t. podobne instytucje „twardych cen".

Innemi sowy, nie wzmożenie popytu lecz rozmaite sztuczne manipulacje (wzmożony protekcjonizm agrarny, eliminacja konkurencji prywatnej) są przyczynami zwyżki cen.

Powstaje ciekawa kwestja. Jeżeli, rzeczywiście, 700 tys. bezrobotnych otrzymało pracę, to zn. zaczęło zarabiać, nie mogłoby się to nie odbić nietylko na ruchu cen, ale i na wielkości obrotów! Zwiększenie liczby konsumentów o setki tysięcy powinnoby było by wzmóc popyt. Wzrost zaś popytu musiałby wywołać ruch towarów na drogach komunikacyjnych. Tymczasem dochody niemieckich kolei w rubrykach ruchu towarowego przedstawiają się następująco: marzec — 154,4 milj. marek, kwiecień — 131,8 milj marek, maj — 147,5 milj. marek I tu — po spadku w kwietniu — tendencja zwyżkowa, ale cyfry marca nie są osiągnięte!

Zaczekajmy, jednakże, na dalszy rozwój wypadków. **Obserwator.**

Blum zaleca zjednoczenie II i III międzynarodówek



LEON BLUM

PARYŻ. (Pat). Na kolejnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał dotychczasowy przywódca socjalistów francuskich Leon Blum i ku ogólnemu zdziwieniu uczestników obrad zalecał zjednoczenie II międzynarodówki socjalistycznej z III międzynarodówką komunistyczną. Tylko tą drogą — zdaniem Bluma — socjalizm może zwalczyć wojnę i faszyzm.

PARYŻ. (Pat). W kuluarach międzynarodowej konferencji socjalistycznej z ożywieniem komentowane jest wczorajsze wystąpienie Bluma. W łonie stronnictwa socjalistycznego panują tak naprężone stosunki, że wielu towarzyszy przestało się sobie kłaniać. Koncepcje Bluma poddawane są najsurowszej krytyce przez zwolenników Renaudela i Marqueta.

Zdaniem ich, Blum zadał ostateczny cios II międzynarodówce, porównywując ją w jednym z ustępów swego przemówienia do Ligi Narodów. Wykazał on mimowoli, że obie te organizacje mają jedną wspólną cechę, to jest bezsilność.

Konferencja 4 mocarstw w Rzymie?

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Le Matin" informuje swój dziennik z Rzymu, że w tamtejszych kołach politycznych przewidują przyjazd ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Niemiec w celu odbycia konferencji z Mussolinim.

BERLIN. (Pat). W związku z doniesieniem paryskiego „Matin" o mającej się odbyć 2 października konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji. Niemiec i Anglji z Mussolinim w Rzymie, biuro Conti oświadcza, że niemieckim kołom urzędowym nic o tego rodzaju konferencji nie wiadomo. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że skoro pakt 4-ch podpisany już został przed kilkoma miesiącami. Mussolini życzy sobie z zupełnie zrozumiałych pobudek pakt ten wprowadzić w życie. Okoliczność, że pakt nie został jeszcze ratyfikowany, nie powinna odegrywać żadnej roli.

Benesz i Titulescu przyjadą do Rzymu.

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Matin" donosi z Rzymu, iż prasa włoska zapowiada rychły przyjazd do Włoch ministra Benesza. Koncepcja zbliżenia gospodarczego austrjacko - węgierskiego i ewentualnie niemieckiego pod egidą Włoch nie ma na celu wykluczenia Małej Ententy, dlatego też w najbliższym czasie rozpoczną się w tej sprawie rokowania z Czechosłowacją jako najbardziej zainteresowanem państwem Europy Środkowej.

Benesz przyjedzie do Rzymu prawdopodobnie na jesieni. W Rzymie mówią również o wizycie Titulescu, która odbędzie się może jeszcze przed przyjazdem Benesza.

ŻYDZI W POLSCE I W NIEMCZECH.

Przemówienie Nachuma Sokołowa na kongresie sjonistycznym.

PRAGA, (PAT). — Prezydent światowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow wygłosił na XVIII kongresie sjonistycznym w Pradze Czeskiej mowę, w której zastanawiał się nad położeniem Żydów w poszczególnych państwach.

Po stosunkowo krótkim opisie położenia Żydów w Rosji Sowieckiej, które określa jako pełne tragizmu i cierpień, przechodzi Sokołow do omawiania sytuacji Żydów w Polsce. — Mimo że od wielu lat przebywa poza granicami Polski i naturalizował się w Anglji, Sokołow uważa się wciąż za polskiego Żyda, ponieważ tu się urodził i tu spoczywa długi szereg jego przodków. Żydów łączą z Polską prawie tysiącletnie wspomnienia. — Były okresy pomyślne i niepomyślne, ale okresy pomyślne były o wiele dłuższe, niż momenty niedoli.

Polska była w stosunku do Żydów o wiele bardziej liberalną, niż kraje sąsiednie. Polska nie splamiła się nigdy w swej historji wygnaniem Żydów. Przeciwnie, przez dopuszczenie dopływu Żydów z innych krajów Polska stała się masowym rezerwuarem dla świata żydowskiego i w ten sposób pozytywnie przyczyniła się do zachowania narodu żydowskiego bardziej, niż zdołał to uczynić jakikolwiek inny kraj. Rozbiór Polski również dla żydostwa polskiego był równoznaczny z rozkładem i asymilacją (zabór pruski), zubożeniem (Małopolska) i despotycznym uciskiem (Kongresówka). Mówca wskazuje na tło historyczne, ponieważ bez tego niepodobna jest zrozumieć obecnego stosunku Żydów do Polski. Stosunek ten zawsze zakłócała agitacja i wciąż wystawiany on jest na niebezpieczeństwo zniszczenia. Polska niejednokrotnie w ramach ustaw i ducha pokojowego pomagała Żydom w Genewie.

To są fakty — podkreślił mówca — które każdy rozważny polityk musi wysoko cenić. To co chcemy tu stwierdzić z satysfakcją, jest, że rząd polski jest przeciwny pogromom, akcjom antysemickim, jest za pokojowym rozwojem. Nie znaczy to, że Żydzi polscy nie powinni już walczyć o prawa mniejszości i emancypację. Żydostwo polskie ma jednak swych przywódców politycznych, swoją opinję publiczną, gminy i instytucje. Im więc możemy z całem zaufaniem pozostawić żydowską politykę krajową.

Następnie Sokołow omówił sytuację ekonomiczną Żydów w Polsce. Obszerny ustęp poświęcił też położeniu Żydów w Niemczech. Wydarzenia w Niemczech są czemś niebywałem. Nietylko Żydzi niemieccy, ale cały naród żydowski jest dotknięty, gdy się mówi o niższości rasy żydowskiej. Sjonizm nie może pozwolić na to, aby antysemityzm szalał w Niemczech bez protestu. Byłoby bezcelowe polemizowanie z ludźmi, którzy nie chcą słuchać żadnych argumentów. Życzymy ciężko doświadczonemu narodowi niemieckiemu pokojowego rozwoju, ale musimy zwalczać nową formę antysemityzmu. — Byłoby szaleństwem mówić o planach żydowskich zawładnięcia światem. Los Żydów niemieckich wskazuje jednak dowodnie, że niezbędne jest stworzenie prawdziwie żydowskiej ojczyzny.

Ustęp przemówienia Sokołowa poświęcony Polsce był gorąco oklaskiwany przez zebranych.

PRZEMÓWIENIE DR. RUPPINA.

PRAGA. (PAT). — na czwartkowem plenarnem posiedzeniu XVIII kongresu sjonistycznego po wygłoszeniu przez prezesa Sokołowa referatu o światowej sytuacji żydowstwa zabrał głos prof. dr. Ruppin, który wygłosił referat o kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie. Podkreśliwszy ciężką sytuację żydowskiego stanu urzędniczego i członków zawodów wolnych w Niemczech, mówca stwierdził, że rezultaty dzisiejszej polityki niemieckiej dotykają Żydów i we wszystkich innych gałęziach życia. Gdy po kilku miesiącach wyczerpią się rezerwy, z których żyje w Niemczech obecnie część Żydów, wówczas dopiero nieszczęście okaże się w całej swej wielkości. Dla 200 tysięcy Żydów w Niemczech niema możności znalezienia dziś egzystencji w ramach nowego ustawodawstwa. Z sytuacji tej niema innego wyjścia, jak tylko zorganizowana emigracja, która w okresie 5—10 lat przeprowadziłaby do innych krajów 200 tysięcy Żydów, którzy dziś w Niemczech są ponadliczbowi. Zdaniem referenta w Niemczech nie będą kładzione przeszkody emigracji Żydów. W pierwszym rzędzie dla emigracji wchodzi pod uwagę Palestyna, która dziś może objąć dwa razy tyle emigrantów, co w ub. 10-leciu. Referent przewiduje możność osiedlenia tam przeszło 2 tysięcy rodzin żydowskich z Niemiec. Nadto wchodzą pod uwagę inne kraje, w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone. Mówca spodziewa się, że praktyka emigracyjna w Stanach Zjednoczonych będzie teraz liberalniejsza. Żydostwo światowe powinnoby, zdaniem referenta, wnieść apel za pośrednictwem Ligi Narodów do jej członków w kierunku przyjęcia pewnych ograniczonych ilości Żydów. W ten sposób znalazłoby się miejsce na emigrację jeszcze około 50 tysięcy Żydów.

Litwa wypowiedziała umowę

w sprawie kościoła ewangelickiego w Kłajpedzie.

BERLIN. (Pat). Poseł litewski w Berlinie wręczył dziś w prezydjum ewangelickiej rady kościelnej t. zw. „Unji Pruskiej" notę, wypowiadającą z dniem 24 sierpnia r. b. umowę, zawartą przez unję w roku 1925 w sprawie kościoła ewangelickiego na terytorjum okręgu kłajpedzkiego. Krok ten nota litewska uzasadnia m. in. zmianami, wprowadzonemi do konstytucji niemieckiego kościoła ewangelickiego w lipcu r. b.

Zastępca prezesa głównej rady ewangelickiej założył protest przeciwko temu wypowiedzeniu umowy, nie uznając słuszności motywów jednostronnego rozwiązania jej przez Litwę i zastrzegając sobie niezbędne kroki dla ochrony praw ewangelickiego kościoła w Unji Staropruskiej.

Zamach na b. ministra Neudorfera.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — W dniu 24 bm. po południu dokonano zamachu na byłego ministra rolnictwa Neudorfera. Dwaj zamachowcy przybyli do mieszkania Neudorfera w miejscowości Zlatar, na północ od Zagrzebia i wręczyli mu list. W chwili gdy Neudorfer zajęty był odczytywaniem listu, jeden z napastników dał do niego z tyłu trzy strzały, które spowodowały natychmiastową śmierć. Zamachowcy zbiegli.

Podziękowanie Japonji dla rządu polskiego.

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck otrzymał z Tokio następującą depeszę:

Nasz charge d'affaires w Warszawie informuje mnie, że rząd polski dołożył wszelkich starań, ażeby urządzić jaknajbardziej wspaniały pogrzeb nieodżałowanej pamięci ministra Kawai. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie i złożyć Rządowi Rzeczypospolitej wyrazy najgłębszej wdzięczności cesarskiego rządu japońskiego. (—) Hr. Ouchida, minister spraw zagranicznych. (Iskra).

Czy sądy doraźne zostaną zniesione?

Z obowiązku dzienikarskiego notujemy, iż w sferach sądowych utrzymują się uporczywe pogłoski, że z dn. 1-go października r. b. mają być zniesione sądy doraźne.

Wagony motorowe.

WARSZAWA. (Pat). W Ministerstwie Komunikacji odbyła się pod przewodnictwem ministra Butkiewicza z udziałem przedstawicieli przemysłu konferencja w sprawie budowy wagonów motorowych. Omawiana była kwestja dostarczania dla Ministerstwa Komunikacji wagonów motorowych krajowej produkcji, przyczem minister powołał komisję, która ustali wytyczne dla opracowania potrzebnych dla Polskich Kolei Państwowych typów wagonów motorowych.

Gandhi poważnie chory.

LONDYN. (Pat). Z Simlah donoszą, że zwolnienie Gandhiego z więzienia należy tłumaczyć nagłem pogorszeniem się stanu jego zdrowia.

Orkany.

WASZYNGTON. (PAT). — Nad stanami Wirginja i północną Karoliną przeszedł gwałtowny orkan o niezwykłej sile.

Szczególnie ucierpiała miejscowość kąpielowa Wirginja — Beach.

Poważne spustoszenia wyrządził huragan w Waszyngtonie, wyrywając z korzeniami drzewa wpobliżu Białego Domu, zalewając niżej położone ulice.

Straty wynoszą wiele miljonów dolarów.

NOWY YORK. (PAT). — Podczas huraganu, który przeszedł nad stanem nowojorskim utraciło życie 10 osób. Wiele statków przybyło do portu z opóźnieniem.

Z pokładu statku Madison fale porwały dwu oficerów.

WASZYNGTON. (PAT). — Express, idący z Nowego Yorku do Waszyngtonu, wykoleił się na moście na rzece Anacostia.

Sześć wagonów sypialnych rozbitych, — część wagonów wpadła do rzeki. W katastrofie poniosły śmierć 4 osoby. Katastrofa nastąpiła wskutek zawalenia się mostu, który osłabiony przez ostatnio szalejący huragan, nie wytrzymał ciężaru pociągu.

BUDAPESZT. (PAT). — Orkan, szalejący nad Węgrami, zniszczył w okolicy Topolesy 80 procent winnic.

W Dombaware piorun ugodził w elektrownię i zniszczył instalacje, miasto pozostało bez światła.

W okolicy Szegedynu i Mohaczu piorun zabił 3 osoby.

W okolicy Nagyceros organ zburzył domy drewniane, powyrywał mnóstwo drzew z korzeniami i zniszczył winnice. Powywracał na dużej przestrzeni słupy teelgraficzne oraz kominy w całej okolicy.

—(::)—

Samobójstwo w ministerstwie Spr. Zagr.

WARSZAWA. (PAT). — Prasa poranna podaje, że wczoraj po południu w gmachu Ministerstwa Spraw Zagarnicznych odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru ś. p. mjr. Stanisław Próchnicki, naczelnik wydziału gospodarczego M. S. Z. Z pozostawionych przez tragicznie zmarłego listów wynika, że powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy na tle przeżyć osobistych.

Proces o podpalenie Reichstagu

rozpocznie się 21 IX w Lipsku.

BERLIN. (Pat). Prezydent IV senatu karnego trybunału w Lipsku Buenger wyznaczył termin rozprawy głównej w procesie o podpalenie Reichstagu na czwartek 21 września r.b..

Rozprawa główna odbędzie się w Lipsku, postępowanie dowodowe jednak, z uwagi na konieczność przeprowadzenia wizji lokalnej i z powodu tego, że większość świadków mieszka w Berlinie, toczyć się będzie w gmachu Reichstagu, w specjalnie na ten cel przygotowanej sali.

Oskarżonych jest 5 osób: były poseł komunistyczny do Reichstagu Ernst Torgler, lat 40 (bronić go będzie adwokat z wyboru dr. Sack z Berlina), murarz Marinus van der Lubbe, Holender, lat 24 (obrońcą z urzędu jest adw. Seuffert z Lipska), dalej oskarżonych jest trzech Bułgarów, których obronę będzie prowadzić adw Teichert z Lipska, mianowicie literat Georgij Dymitrow, lat 50, student Wałagej Popow, lat 31 i szewc Wasyl Tanest, lat 36.

Proces zakrojony jest na wielką skalę. Akta sprawy obejmują 35 grubych tomów, przyczem sam akt oskarżenia, sporządzony przez nadprokuratora Rzeszy Wernera, liczy ponad 230 stron tekstu. Oskarżenie powołało na rozprawę 110 świadków i rzeczoznawców. Liczba ta ulec może zwiększeniu, gdyż nowych świadków powołać ma prawo z urzędu sąd, jak również i oskarżenie.

UCISK POLAKÓW.

LIPSK, (PAT). — Do prezesa filji Związku Emigrantów Polskich w Gimritz w Anhalcie przybyło 2 żandarmów, którzy skonfiskowali wszystkie papiery organizacji, łącznie z otrzymaną a jeszcze nie przeczytaną korespondencją zarządu centralnego w Lipsku. Związek Emigrantów Polskich jest organizacją, opiekującą się wychodźtwem polskiem w Niemczech.

POŻAR W GMACHU URZ. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

BERLIN, (PAT). — W gmachu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy wybuchł wczoraj pożar, przyczem spłonęło urządzenie wnętrza jednego z biur i półki z aktami i książkami. Dwóch urzędników doznało silnego zatrucia dymem.

Ogień powstał, według przypuszczeń, wskutek niewłaściwego obchodzenia się pracownika z mieszanką gazową. Straż ogniowa pożar ugasiła po jednogodzinnej akcji ratunkowej.

CZY O WIELE ZMNIEJSZĄ SIĘ SZEREGI PARTJI?

BERLIN, (PAT). — Zastępca kierownika okręgowego partji narodowo — socjalistycznej na Śląsk Środkowy wezwał — jak donosi „Berliner Tageblatt" — członków partji ożenionych z żydowkami lub osobami pochodzenia niearyjskiego do wypisywania się z partji narodowo — socjalistycznej, zapowiadając w przeciwnym razie wykluczenie ich.

—(::)—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 29.37—29,52 — 29,22. Nowy York 6,47 — 6,51 — 6,43. Nowy York kabel 6.48 — 6,52 — 6.44. Paryż 35,02 — 35,11 — 344,93. Szwajcarja 172,92 — 173.35 — 172,49. Berlin w obrotach nieoficjalnych 213,20

AKCJE: Bank Polski 84,50.

Dolar w obrotach prywatnych 6,41 — 6.42.

Rubel złoty 44,73 — 4,75.

O Banku Akceptacyjnym.

Z pośród ustaw mających na celu odciążenie rolnictwa od nadmiaru zobowiązań dłużnych, bardzo ważne znaczenie ma również ustawa o Banku Akceptacyjnym, który ma na celu zastosowanie ulg przy spłacie tych zobowiązań. Ulgi te odnoszą się przedewszystkiem do zobowiązań rolniczych, zaciągniętych w instytucjach kredytowych, jak w bankach państwowych, kasach komunalnych, spółdzielniach kredytowych oraz bankach prywatnych, mających conajmniej 10 proc. kredytów rolniczych.

Pomoc Banku Akceptacyjnego, dla rolników, polega na tem, że przy pomocy tej instytucji, rolnicy, mający krótkoterminowe zobowiązania w instytucjach kredytowych, mogą je rozłożyć na okres dłuższy — do 7-iu lat. Rozłożenie spłat tych zobowiązań może nastąpić na mocy dobrowolnego układu, zawartego przez rolnika z instytucją kredytową, względem której jest on zobowiązany. Jednocześnie z rozłożeniem spłat, instytucje kredytowe upoważnione są do zmniejszenia wysokości oprocentowania od rozterminowanego długu, do 6,25 proc. w stosunku rocznym.

W celu skorzystania z pomocy Banku Akceptacyjnego, rolnicy, obciążeni nadmiarem zobowiązań dłużnych winni się zwracać do tych instytucyj kredytowych, w których są zadłużeni, Bank Akceptacyjny kredytów w gotówce nie udziela i nie załatwia żadnych spraw bezpośrednio z rolnikami.

Działalność Banku Akceptacyjnego polega nie na udzielaniu pożyczek rolnikom, lecz zasadniczo na ułatwieniach instytucjom kredytowym rozterminowania należności rolniczych. Instytucje kredytowe wzamian za te ułatwienia, stosowane względem zadłużonych rolników, mają możność otrzymania kredytów akceptacyjnych i pomocy państwowej na częściowe pokrycie ewentualnych strat, powstałych z obniżenia rolnikom odsetek od długu.

Z rozterminowania płatności zobowiązań przy użyciu pomocy Banku Akceptacyjnego mogą korzystać rolnicy, posiadający gospodarstwa rolne, leśne, ogrodowe i rybne, bez względu na to czy są ich właścicielami, czy też użytkownikami lub dzierżawcami.

Natomiast nie mogą korzystać z rozterminowania płatności zobowiązań, przy pomocy Banku Akceptacyjnego, w szczególności ci rolnicy, których obciążenia hipoteczne przewyższają 75 proc. wartości szacunkowej ich gospodarstw. Również nie mogą korzystać ci, których ogólne zadłużenie na ha nie przekracza 25—50 złotych, przy gospodarstwach wielkości do 100 ha; następnie i ci rolnicy, posiadający gospodarstwa ponad 100 ha, zadłużenie których nie przekracza 35 proc. wartości szacunkowej gospodarstw. Pozatem też, z rozterminowania długu, nie mogą korzystać rolnicy, posiadający w jednej instytucji kredytowej długi nieznaczne, i tak: w gospodarstwach poniżej 50 ha — 150 złotych, w gospodarstwach od 50—100 ha — 500 złotych i w gospodarstwach ponad 100 ha — 2.000 złotych.

Rozterminowaniu nie podlegają długi powstałe po 1-ym lipca 1932 r.

Rolnik, chcący skorzystać z rozterminowania spłat, winien zwrócić się do tej instytucji kredytowej, której jest dłużnikiem, celem zawarcia z nią układu, odnośnie rozłożenia spłat według wzoru ustalonego przez Bank Akceptacyjny. Układy takie, będą obowiązywały od dnia 1-go następnego miesiąca po zawarciu układu. Zatem do sumy kapitału, mającego być rozterminowanym mogą być doliczone zaległe odsetki i koszty do dnia 1-go następnego miesiąca po zawarciu układu. Zawarte układy nabierają mocy prawnej z datą zatwierdzenia ich przez Komitet Konwersyjny, działający przy Banku Akceptacyjnym.

Rolnicy, posiadający długi w kilku instytucjach kredytowych, i o ile zadłużeń tych nie uda im się skomasować w jednej instytucji, mogą zawierać układy z każdą instytucją odzielnie.

Zasadniczym warunkiem, przy zawieraniu wkładów z instytucjami kredytowemi, jest gwarancja na zabezpieczenie zawieranego układu; od niej zależy możność rozterminowania długu.

W celu zabezpieczenia zawieranego układu mogą służyć:

1) papiery wartościowe, w stosunku 85 proc. ich kursu giełdowego, lub kursu ustalonego przez Radę Banku Akceptacyjnego, w wypadkach, kiedy kurs ich nie jest na giełdzie notowany;

2) hipoteki mieszczące się w 75 proc. wartości szacunkowej majątku według szacunku instytucyj kredytu długoterminowego, jak Państwowego Banku Rolnego i t. p. Przy układach o spłatę należności mniejszych od 50.000 złotych, o ile instytucja kredytowa, z którą dłużnik zawiera układ, stwierdzi, że obciążenia hipoteczne razem z zapisem zabezpieczającym sumę układu nie przewyższają 50 proc. obecnej wartości nieruchomości, dłużnik może być zwolniony od obowiązku przedkładania szacunku;

3) przy zawieraniu układów z większemi instytucjami bankowemi, zabezpieczenia wekslowe dłużnika z poręką majątkową odpowiedzialnych osób do 5000 złotych;

4) przy zawieraniu układów z instytucjami drobnego kredytu może być zabezpieczenie wekslowe z poręką osób materjalnie odpowiedzialnych do sumy 2000 złotych — przy 7.500 złotych — przy nieuregulowanej uregulowanej hipotece, — i do sumy hipotece;

5) formalne coroczne cesje ze strony dłużników, jego stałych dochodów z gospodarstwa, jak należność z Monopolu za spirytus i t. p., na rzecz instytucyj, z któremi zawierają układ

Oprócz tych zasadniczych zabezpieczeń, dłużnik winien przy podpisywaniu układu złożyć weksel gwarancyjny i deklarację, upoważniającą instytucję kredytową do jego wypełnienia.

S. Sm.

Barykady na kanałach we Francji.

PARYŻ, (PAT). — Strajk pracowników transportowych na kanałach północnej Francji rozszerza się. Wczoraj do strajku przystąpili pracownicy na kanale, łączącym rzekę Marnę z rzeką Aisne. O ile na Sekwanie panował wczoraj spokój, to na rzece Oise i sieci jej kanałów nastrój wśród strajkujących był silnie podniecony. — Na odcinku między Evagny — sur — Oise a miejscowością Conflans Sainte Honorine strajkujący wznieśli 20 barykad z berlinek i barek, które żandarmerja i oddziały marynarki kolejno usuwały. Przy wielkiej śluzie nad rzeką Oise barykada była tak silnie umocniona, że nawet po kilkugodzinnych wysiłkach nie zdolano jej usunąć. Ogólnie przypuszcza się, że ruch strajkowy obejmie również obsługę transportową kanałów zachodniej Francji.

Przedstawiciel ministra robót robót publicznych przyjął wczoraj delegację strajkujących pracowników, zatrudnionych na kanałach północnej Francji. Delegacja oświadczyła, że wybrano komisję, która na każde wezwanie ministra przedstawi postulaty strajkujących.

PARYŻ, (PAT). — Prasa ocenia sytuację strajkową pracowników kanałów północnej Francji pesymistycznie, wyrażając obawy, że spokój dnia dzisiejszego — to groźna cisza przed burzą. Nastroje wśród strajkujących są w dalszym ciągu zdecydowane. Na wszystkich kanałach, łączących Sekwanę, z rzeką Oise oraz Oise z rzeką Marną, ruch całkowicie zamarł, a ożywiony niegdyś port w Rheims jest całkowicie bezczynny.

PARYŻ, (PAT). — Minister robót publicznych odbył konferencję z prefektami departamentów, w których rozwinął się strajk pracowników transportowych. Na konferencji minister oświadczył, że zostaną przedsięwzięte wszelkie środki, zapewniające wolność pracy i ruch na kanałach i rzekach.

Na Dalekim Wschodzie.

CHARBIN, (PAT). — Wojskowa ekspedycja japońska udała się na kanonierkach po rzece Ussuri w kierunku miasta Hulim, gdzie zaatakowała powstańców, zajmując miasto i zmuszając powstańców do ucieczki. Powstańcy stawili dość silny opór. W walce zginęło 130 powstańców, reszta zaś wycofała się w kierunku północno — wschodnim.

Ulewne deszcze uniemożliwiły pościg.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDAŃSK. (Pat). Prasa podaje na naczelnem miejscu komunikat, donoszący, że prowadzone w Warszawie polsko - gdańskie rokowania w sprawie wyzyskania przez Polskę portu gdańskiego kontynuowane będą w dniu 28 bm. w Gdańsku. Do tego czasu podkomisja zajmować się będzie badaniem materjału statystycznego.

„Zjazd błękitny w Gdyni".

Z okazji 15-cia organizacji Armji Polskiej we Francji w Włoszech, Zarząd Gł. Słow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, organizuje ogólno-polski zjazd koleżeński b. Żołnierzy Błękitnych wraz z rodzinami, do Gdyni, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września r. b. pod Wysokim Protektoratem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 80 proc. zniżki kolejowej w każdą stronę, na podstawie indywidualnych zaświadczeń wydawanych przez Agentury Biura Podróży Wagons-Lits Cook w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Łodzi, Zakopanem i Krynicy, oraz przez Zarząd Gł. Słow. Weteranów Armji Polskiej we Francji Warszawa, ul. Długa 50.

W sprawie redukcyj zamężnych urzędniczek państw.

W związku z licznemi pogłoskami o zamierzonem zwalnianiu ze służby państwowej zamężnych urzędniczek, dowiadujemy się, że władze państwowe nie powzięły jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Jak słychać, władze zamierzają ze względów społecznych, a więc przedewszystkiem z uwagi na konieczność zatrudnienia większej liczby bezrobotnej inteligencji zwalniać ze służby państwowej te funkcjonarjuszki zamężne, które albo posiadają majątek, albo też dochody ich mężów wynoszą ponad 500 zł. miesięcznie.

W celach oszczędnościowych ze względu na obniżające się stale wpływy budżetowe przewidziana jest redukcja etatów o 7 proc., która umożliwi nieobniżanie poborów.

Z pobytu marszałka senatu Raczkiewicza w Argentynie.



Marszałek senatu W. Raczkiewicz w towarzystwie posła Rzeczypospolitej w Buenos Aires W. Mazurkiewicza i kilku wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej w Argentynie w otoczeniu dzieci emigrantów polskich, które na uroczystej akademji, urządzonej ku czci p. marszałka Senatu odtańczyły „Pierwszą Brygadę".

List otwarty

Do Pana Prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

W „Vilniaus Rytojus" z dn. 26 lipca r. b. ukazał się artykuł redakcyjny, poświęcony częściowo mojej osobie, p. t. „Tajemnica p. Swiechowskiego".

Pomijam wstępne, pełne szyderczej zjadliwości uwagi w tym artykule, sformułowane niby bezosobowo, a jednak dość przejrzyście, o przymusowej i dobrowolnej emigracji polskiej z Litwy, uwagi, których sposób ujęcia świadczy wymownie o kulturze dziennikarskiej publicystów „Vilniaus Rytojus".

Pomijam obecnie również ogólnikowe i gołosłowne zarzuty, poddające w wątpliwość charakter naukowy prac Instytutu Badań Spraw Narodowościowych.

Nie mogę jednak pominąć milczeniem insynuacji, zarzucającej mnie i kierownictwu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych świadomą prowokację „na zamówienie" z powodu sprawozdania z obchodu uroczystości w dniu 16 lutego r. b. w Wilnie, zamieszczonego w marcowym numerze „Spraw Narodowościowych" r. b. i zniekształcającego, podług „V. R.", treść przemówień mówców na tym obchodzie.

Otóż stwierdzając, że nie jestem ani autorem owego artykułu, ani też, co jest Redakcji „V. R." wiadome, redaktorem „Spraw Narodowościowych" oraz zaznaczając, że nawet gdyby redakcja „Spraw Narodowościowych" w danych wypadku była rzeczywiście wprowadzona w błąd przez swego sprawozdawcę, wyrządzając tem mimowolną krzywdę zainteresowanym osobom, to istniała prosta i uczciwa droga wyjaśnienia sytuacji przez nadesłanie rzeczowego sprostowania, — wyrażam swe najgłębsze oburzenie z powodu metod, używanych w pracy publicystycznej przez Redakcję „V. R." i składam na ręce Pana Prezesa, jako reprezentanta społeczności litewskiej w Wileńszczyźnie i wyraziciela jej zbiorowego sumienia, protest przeciwko świadomie i ze złą wolą użytego w danym wypadku przez Redakcję pisma litewskiego oszczerstwa jako broni politycznej.

Składam ten protest na ręce Pana Prezesa, gdyż wierzę, że nie należy Pan Prezes do tej kategorji polityków, którzy wtenczas, gdy kogoś potrzebują, gotowi są uznawać w nim dobrą wolę i inne zalety, zaś gdy pomoc już jest zbędną, nie gardzą rzucaniem błotem.

Racz przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania

Marjan Świechowski
Kierownik Naukowy Instytutu Badań Spraw Narodowościow. w Warszawie.

Warszawa, 19 sierpnia 1933 r.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie niniejszego oświadczenia:

W N-rze 58 „Vilniaus Rytojus" z dn. 28 lipca 1933 r. w artykule p. t. „Tajemnica p. Swiechowskiego" nieznany autor w napastliwym tonie oskarża gołosłownie tendencyjność prac naukowych Instytutu, m. in. pp. Wasilewskiego, Krysińskiego, Gorzuchowskiego oraz mapy rozsiedlenia ludności polskiej i litewskiej na terenach mieszanych polsko-litewskich, wydanej przez Istytut w r. 1929. W tymże artykule autor określa kronikę, zamieszczoną w N-rze 1 „Spraw Narodowościowych", str. 85—86, „prowokacją"; chodzi mianowicie o sprawozdanie z uroczystości niepodległościowych litewskich na Wileńszczyźnie, które się odbyły jak co roku w dniu 16 lutego 1933 r.

Zaznaczając, że za materjał, zamieszczany w „Sprawach Niepodległościowych", ponosi wyłączną odpowiedzialność niżej podpisany jako redaktor faktyczny i odpowiedzialny czasopisma, wobec czego p. Marjan Swiechowski, Kierownik Naukowy Instytutu, nie będąc autorem sprawozdania, nie może ponosić za nie żadnej odpowiedzialności — redakcja „Spraw Narodowościowych" uważa, że osoby, o których mowa w artykule „Vilniaus Rytojus" o ile uczuły się dotknięte sprawozdaniem z ich przemówień z dn. 16 lutego r. b., mogły dążyć do wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy we właściwej formie lub na właściwej drodze, natomiast zarzut prowokacji, postawiony przez redakcję „Vilniaus Rytojus", musi odeprzeć z najwyższem oburzeniem i zakwalifikować jako niecną napaść osobistą.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

St. J. Paprocki
Redaktor.

Warszawa, 23 sierpnia 193 r.

Kronika telegraficzna.

— **W Minden (Niemcy) spaliły się** w nocy koszary wojskowe. Pożar zniszczył także magazyny z rynsztunkiem całego bataljonu pionierów. Szkody obliczane są na 1 milj. mk. Według pogłosek, ogień pod koszary podłożyli komuniści.

— **We Flensburgu nieoświetlony motocykl** najechał w nocy na oddział maszerującej na ćwiczenia bojówki hitlerowskiej.

4 hitlerowców ciężko rannych odwieziono wraz z poranionym motocyklistą do szpitala

— **W związku z aresztowaniem dyrektora** i 2 współpracowników firmy Kołłontaj w Katowicach stwierdzono, że oskarżeni dopuszczali się malwersacyj celnych przy sprowadzaniu surowca z zagranicy.

— **W całej republice Nicaragua** odczuto bardzo silne trzęsienie ziemi. Miasto Leon jest częściowo zniszczone. Szczegółów katastrofy narazie brak.

— **W okolicach Portlandu,** (stan Oregon A. P.) w górach, trwa wielki pożar lasów. — Straty obliczają w przybliżeniu już obecnie na wiele miljonów dolarów.

— **Epidemja śpiączki w Saint — Louis** spowodowała 18 wypadków śmiertelnych. — Z Waszyngtonu wysłano do St. Louis specjalną komisję.

Samobójstwo dyr. banku cukrownictwa.

POZNAŃ, (PAT). — W nocy ze środy na czwartek popełnił samobójstwo wicedyrektor Banku Cukrownictwa w Poznaniu Ludwik Ziemiaczkowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Na samolocie po życie b. prezydenta.

NOWY YORK, (PAT). — Otrzymano tu wiadomość, że z Hawany miał wylecieć do Nassau samolot, wiozący grupę ludzi, którzy są zdecydowani zabić byłego prezydenta Kuby Machado.

NOWY YORK, (PAT). — Wiadomość o odlocie z Hawany samolotu, wiozącego grupę ludzi zdecydowanych dokonać zamachu na byłego prezydenta Kuby Machadę, okazała się zupełnie nieprawdziwa. Wiadomość ta jednak tak przestraszyła Machadę, że dla ochrony dodano mu 2 agentów policji.

Anglja oglądana nie według Baedekera.

Wrażenia z wycieczki na polskim transatlantyku „Polonia".

Wszyscy zapewne słyszeli o t. zw. przewodnikach Baedeckera. Niemiecki księgarz Karol Baedecker w roku 1827 założył księgarnię w Koblencji, gdzie wzorując się na angielskim księgarzu Murray'u, począł wydawać b. szczegółowe przewodniki po krajach i miastach Europy, Ameryki, Azji etc. Wydawał je po niemiecku, francusku i angielsku, ale opracował je z podniesioną do kwadratu niemiecką drobiazgowością. Przy pomnikach ma się podaną nietylko chronologję, ale nawet wysokość i wagę. Wszędzie są wskazówki, gdzie należy spojrzeć na prawo, gdzie na lewo. Jakie są hotele i co w nich należy jeść i t. p. Dziś wnuki kontynuują dzieło dziadzi Karola i puszczają w świat miljony w płótno oprawnych książeczek, bez których nie ruszy się w podróż turysta niemiecki lub angielski.

Z Baedekera można się wszystkiego dowiedzieć, tylko nie można poznać duszy i osobliwości danego kraju, — bo z poza drzew nie widać lasu!

Bez Bedeckera wie się znacznie mniej, ale dostrzega rzeczy inne.

Pojechałem więc w podróż dookoła Wielkiej Brytanji bez osławionego Bedeckera. Pojechałem na polskim statku Polonia z polskiego portu Gdyni. Gdynia to nasze okno na szeroki świat. I to okno niebylejakie. — Sursum corda, rodacy! Takich pierwszorzędnych i nowoczesnych portów jak Gdynia nie spotkaliśmy w dumnym Albjonie. A nasz skromny stateczek „Polonia" ledwie się zmieścił w Imperial Dock w Edynburgu. Dotychczas ciąży nad nami psychologja poczciwych prowincjonałów, przekonanych święcie, że wszystko zagraniczne jest lepsze niż swoje. A tymczasem to tylko przesądy i parafjaństwo.

To nic, że Anglja posiada cudowne szosy, to nic, że połowa Anglji to parki, plac do golfa i polowania. Na każdego Anglika pracuje przynajmniej dwudziestu murzynów oraz indusów. Z Kanady wiozą mu pszenicę, z Australji mięso i wełnę, z Holandji warzywa, z Polski bekony oraz jajka, a z Indyj pieniądze.

Dajcie im tylko krwią i potem narodu uprawioną ziemię, dajcie im kraj przez półtora wieku łupiony przez wrogów i każcie w ciągu kilkunastu lat stworzyć dzielną armję, europejskie kolejnictwo, sieć szkół i nowoczesnych uczelni — wierzcie mi — z pewnością nie dokonają tego. Mocny jesteś, Narodzie Polski, nie potęgą swego pieniądza, lecz potęgą swego ducha!

Oto 350 osób z najrozmaitszych sfer społecznych wywiózł polski statek do najbogatszego i najdumniejszego kraju. Sądzicie, iż mieliśmy powody, aby się czuć zakłopotanymi i niższymi? Historję Anglji znaliśmy nieraz lepiej od Anglików. Nikomu nie były obce nazwiska artystów i uczonych angielskich. Każdy prawie posiadał znajomość kilku języków zachodnioeuropejskich. Tymczasem w Anglji zwiedziłem cztery największe ogrody botaniczne, rozmawiałem z wybitnymi przedstawicielami nauki i spotkałem zaledwie paru ludzi władających w słabym stopniu językiem francuskim lub niemieckim.

Nie byliśmy gorsi również ani strojem, ani manierami. Nasze materjały bielskie, rękawiczki wileńskie, płótna żyrardowskie nie potrzebują się wstydzić wobec wyrobów angielskich. A czego nie mamy u siebie. — Flegmy angielskiej, zarozumiałości angielskiej, szos angielskich, wygodnych domków, cudownych kwiatów, — a przedewszystkiem bogatych kolonij, które im ten dobrobyt dały. Nie zazdroszczę im ani flegmy, ani buty, ani nawet bogatych kolonij, ale zazdroszczę im kwiatów. Wysoka kultura ogrodnicza i głęboki sentyment dla roślin w Anglji naprawdę mi zaimponowały. Nasz lud kocha również rośliny. W najbiedniejszej nawet chacie polskiej spotkamy zawsze doniczki z kwiatami. Ale te kwiaty nasze są takie nieraz biedne, zaniedbane. To samo dotyczy zwierząt. Anglik szanuje i kocha dzieci, zwierzęta i rośliny. Być może z tego czerpie swą moc i pogodę ducha. Domy angielskie toną wśród kwiatów, zwierzęta w Anglji otaczane są większą nieraz troską niż u nas dzieci, a dzieci mają raj na ziemi, chociaż w szkołach angielskich nie skasowano dotychczas kar cielesnych za przewinienia.

Przejdźmy jednak do bardziej systematycznego opisu naszej podróży

W dniu 4 sierpnia największy (15 tys. tonn) polski statek transatlantycki „Polonia" stoi pod parą w porcie Gdyńskim. Magazyny Towarzystwa „Pantarej" odgrywają rolę dworca pasażerskiego, albowiem prawdziwy dworzec znajduje się dopiero w budowie. Formalności paszportowe i celne załatwiane są z błyskawiczną szybkością i wyszukaną uprzejmością. O godzinie 12 m. 30 jesteśmy wszyscy „zaokrętowani". Żegnany owacyjnie pan Premjer Jędrzejewicz, który odprowadzał na statek swą małżonkę i syna, schodzi z trapu. Trap jedzie w górę i punkt o godz. 13-ej odbijamy od polskiego nabrzeża w szesnastodniową włóczęgę po obcych morzach i krajach.

Pięć minut trwa jeszcze machanie czapkami i chustkami, a potem 350 szczurów lądowych rozpełzła się po statku. Chodzą niepewni i trochę pokracznie, jak gdyby tańczyli charlestona. Około 14-ej omijamy Hel i trafiamy na silny wiatr dmący w dziób statku. Zaczyna się lekkie kołysanie i część publiczności chroni się do kajut, aby studjować trasę najkrótszych dróg do... Rygi. Co mocniejsi pętają się nadal po wszystkich pokładach i schodkach.

Załoga Polonji składa się nietylko z ludzi dzielnych i pracowitych, ale również bardzo uprzejmych i cierpliwych. Bo trzeba przyznać, że w dobroci i naiwności serca przeszkadzaliśmy im nieraz mocno, a jednak nikt z pasażerów nie doznał najmniejszej przykrości. Największe zasługi w stworzeniu tej miłej oraz nieskrępowanej atmosfery na statku położył kapitan p. Mamert Stankiewicz, syn ziemi Wileńskiej, łączący w sobie kulturę i pracowitość Anglika z dobrocią i uprzejmością naszego kresowca.

Licząca 220 osób załoga statku składała się z ludzi najrozmaitszych stanów i dzielnic. Poczciwe flegmatyczne kaszuby, wesołe batjary lwowskie, wilnianie, poznaniacy i „galicjoki z Kongresówy" tworzyli jedną zgraną rodzinę, a pracę swą spełniali dokładnie i sprawnie jak kółka i tryby w zegarku. A byli wśród nich ludzie wielce ciekawi, których czy żądza przygód, czy marazm życia duchowego na lądzie, czy chęć ucieczki przed sobą samym zagnały do tej twardej szkoły życia, jaką jest służba na porządnym statku morskim. Służbę radjotelegrafisty pełnił zamożny ziemianin z Poznańskiego. Chłopcem okrętowym był magister filozofji U. S. B. p G., niegdyś bardzo popularna osobistość w Ognisku Akademickiem. Stewardem kajutowym był przedsiębiorca, który przed paru laty jeszcze prowadził różne roboty budowlane w porcie Gdyńskim, a wśród stewardów w jadalni był podobno magister praw.

Następnego dnia wjechaliśmy do Kanału Kilońskiego. Płyniemy wolniutko przez ten wykopany przez Niemców kanał, przecinający wpoprzek nasadę Jutlandji, dzięki czemu mogli Niemcy w czasie wojny szybko i bezpiecznie przerzucać swą flotę z Bałtyku na Morze Północne i odwrotnie. Tu i ówdzie spotykamy spacerowiczów i kąpiących się. Większość macha nam przyjaźnie rączką, a my im nawzajem. Czasem młodzieńcy w brunatnych koszulach na widok polskiej bandery krzyczą „heil Hitler" Odpowiadamy im uprzejmie: „całuj psa w nos".

Kanał cesarza Wilhelma przecina dość ubogie i błotniste przestrzenie Szlezwigu. Jest okres żniw. Na polach stoją ścięte snopy żyta, chwieją swe smukłe kiście zielonawe owsy. Wszędzie widać dużo pastwisk i zmeljorowanych łąk. Wsie i miasteczka poprawnie czyste. Domki murowane, kryte dachówką lub blachą, ale gdzieniegdzie spotyka się i strzechę słomianą.

Przy wjeździe do kanału, gdy statek załatwia formalności celne i przejazdowe, Niemcy usiłują nawiązać stosunki handlowe przy pomocy woreczków na długiej tyczce. Pieniądze polskie przyjmują chętnie i jeszcze chętniej chcą orżnąć na kursie. Jakiś pan kupuje sobie za złotówkę gazetę niemiecką i otrzymuje w postaci premji plik propagandowej literatury hitlerowskiej. Tym razem hitlerowiec źle trafił, albowiem kupujący, podobnie jak 70 proc. pasażerów Polonji miałaby wielki kłopot z wykazaniem swej aryjskości a więc nie mogła liczyć na przyjaźń Hitlera, chociaż posługiwała się chętnie językiem hitlerowców. Na morzu Północnem i w La Manche'u panowała cudowna pogoda i najzawziętsi nawet „ryżanie" zapomnieli o chorobie morskiej.

J. Muszyński.

(D. c. n.)

Kto ma prawo
do wykonywania zdjęć fotograficznych z terenu III Targów Północnych.

Przed paru dniami otrzymaliśmy poniższy komunikat Związku Inwalidów Okr. Koła w Wilnie z prośbą o zamieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie z siedzibą przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27 stosownie do zawartej umowy z Dyrekcją III Targów Północnych w Wilnie uzyskał prawo wyłączności fotografowania objektów wystawowych, stoisk, terenu, wycieczek grupowych i t. d. w okresie trwania Targów. Z ramienia Związku wszelkie prace wchodzące w zakres fotografowania objęli p. p. art fot. Siemaszko Leonard i Zdanowicz Edmund, zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 44.

Wszelkie próby przekroczenia prawa wyłączności — ścigane będą policyjnie i sądownie.

Zmonopolizowane prawa dokonywania zdjęć z terenu Targów przez jedną firmę czy organizację wydała się nam rzeczą wprost nieprawdopodobną, i słusznie, jak się później przekonaliśmy, kryjącą gdzieś jakieś nieporozumienie. Zwróciliśmy się w tej sprawie do Dyrekcji Targów, i rzeczywiście otrzymaliśmy wyjaśnienie, że **wyjątek stanowią dziennikarze i amatorzy**, którzy zdjęć dokonywać będą mogli bez żadnych ograniczeń. Nieporozumienie wynikło z powodu opuszczenia tego punktu umowy w komunikacie Związku Inwalidów.

Oprócz wyjaśnienia Dyrekcji Targów Północnych otrzymaliśmy wczoraj poniższy list Zw. Inwalidów, który już ostatecznie sprawę tę wyjaśnia.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o bezpłatne umieszczenie w Jego poczytnem piśmie niżej podanego wyjaśnienia, za co zgóry dziękujemy:

Redakcja „Expressu Wileńskiego" w numerze swoim z dnia 24 b. m. umieściła notatkę, dotyczącą prawa wyłączności do konywania zdjęć fotograficznych terenów i stoisk podczas trwania III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie. Ponieważ notatka powyższa nie jest ścisłą i dyskredytuje zarówno Dyrekcję Targów jak i Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. przeto tą drogą wyjaśniamy, iż prawnie zawarta umowa między Związkiem Inwalidów Wojennych R. P. a Dyrekcją III Targów nie ogranicza zupełnie swobody fotoamatorów (punkt 5-ty umowy), natomiast prawo wyłączności dokonywania i sprzedaży zdjęć fotograficznych przez Związek Inwal. Wojennych zawarte jest w art. 1-m tejże umowy, opartej na § 14 obowiązującego Regulaminu Wystawy, który jak sądzimy został opracowany przez powołane do tego czynniki działające zgodnie z Konstytucją i przepisami prawa cywilnego".

Za Zarząd:

Sekretarz **K. Ziembicki.** Przewodniczący **K. Mołodcow**

Uruchomienie posterunku policyjnego na terenie Targów Północnych.

Dowiadujemy się, że z dn. wczorajszym uruchomiony został posterunek policyjny na terenie Targów Północnych. Posterunek ten będzie czynny przez cały czas trwania Targów i Wystawy.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości,

że poczynając od piątku t. j. 25 b. m. na czas trwania Targów Północnych wprowadza się jednostronny w kierunku ogrodu Bernardyńskiego ruch kołowy na ul. Królewskiej. Odjazd pojazdów z przed wejścia głównego na teren Targów prowadzić będzie ul. św. Anny i zauł. Bernardyńskim.

Koło oficerów intendentów na Targach.

Dnia 27-go bm. przybywa do Wilna na zjazd Lniarski i w celu zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej 40 oficerów intendentów dyplomowanych, jako delegaci instytucyj centralnych M. S. Wojsk., oraz poszczególnych O. K.

Korzystając z pobytu w Wilnie delegaci Koła Oficerów Intendentów złożą wieniec na grobie ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego

O najpiękniejszą suknię lnianą.

W związku z organizowanym przez Komitet Organizacyjny I Ogólnopolskiego Zjazdu Lniarskiego w Wilnie „Podwieczorkiem Lniarskim", mającym się odbyć w dn. 28 b. m. w lokalu letnim Klubu Szlacheckiego, dowiadujemy się, iż zaciekawienie wśród Pań jest bardzo duże i pracownie przygotowują cały szereg pięknych toalet lnianych.

Specjalne jury, które przyzna piękne nagrody — zostały już zaproszone.

Wilno wobec groźby epidemji tyfusu brzusznego.

W Wilnie ostatnio wzmogła się ilość wypadków zasłabnięć na tyfus brzuszny. Wobec zaistnienia groźby epidemji miejskie władze sanitarne przedsięwzięły dalekoidące kroki w celu zlikwidowania w zarodku rozszerzającej się choroby. Jednocześnie władze zalecają stosowanie najdalej idących ostrożności przy spożywaniu artykułów w stanie surowym, w pierwszym zaś rzędzie owoców, a przedewszystkiem nie picia wody nieprzegotowanej.

Z pogranicza.

RUCH GRANICZNY NA POGRANICZU POLSKO — LITEWSKIEM ZAMIERA.

Wobec zakończenia robót rolnych ruch graniczny na pograniczu polsko—litewskiem zmalał do minimum. W ciągu 15 dni sierpnia granicę przekroczyło zaledwie 147 osób, gdy tymczasem w m. lipcu granicę przekroczyło 4378 rolników z inwetarzem żywym i martwym.

Zamknięcie granicy nastąpi w m. wrześniu r. b.

Zaczątek stosunków gospodarczych między Polską a Litwą.

Z Kowna donoszą, iż na skutek starań kupiectwa litewskiego oraz silnego poparcia Kowieńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej władze kowieńskie zezwoliły 4 firmom kowieńskim na sprowadzenie towarów polskich. Wzamian firmy polskie zakupią tranporty towarów w Litwie. Będzie to narazie handel zamienny, lecz należy żywić nadzieję, iż zarządzenie litewskich władz rozciągnięte zostanie i na inne firmy starające się o nawiązanie kontaktu handlowego z kupiectwem w Polsce.

Eksport wyrobów rzemieślniczych z Wilna.

Kurtki skórzane do Holandji

Izba Rzemieślnicza w Wilnie otrzymała z Holandji zamówienie na dostawę 4000 skórzanych kurtek. Zamówienie to jest już obecnie wykonywane. Pierwszy transport odejdzie do Holandji w najbliższych dniach.

Ameryka i Anglja importować będą wileńskie wyroby drzewne.

Podczas ostatniej bytności w Warszawie dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie p. Młynarczyk zetknąwszy się z przedstawicielami importerów zagranicznych zdołał wyjednać dla Wilna większe zamówienia na eksport wileńskich wyrobów drzewnych. Artykuły te zasilą rynek amerykański i angielski. Prace nad wykonaniem zamówień już są w pełnym toku.

Zaznaczyć należy, że wzmiankowane zamówienia przyczynią się wydatnio do zmniejszenia się bezrobocia wśród stolarzy wileńskich.

Przed ogólno-krajowym konkursem modeli latających.



W najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie ogólnokrajowy konkurs modeli latających, organizowany przez L. O. P. P. W związku z tem urządzono w Warszawie na lotnisku cywilnem stołeczny konkurs celem dokonania wyboru modeli na konkurs ogólno-krajowy. Na zdjęciu znany konstruktor modeli p. Bieszczyński podczas konkursu stołecznego pokazuje młodziutkiemu widzowi jeden z modeli.

Ceny w Wilnie.

Zboża i lnu za 100 kg. w złotych: żyto — 15.40; pszenica — 21; jęczmień — 14,50; owies — 12.75; siemię lniane — 40, len trzepany — 135; kądziel — 116.9.

Nabiału i jaj: Masło za 1 kg. w złotych wyborowe hurt — 2.90; detal — 3,20; stołowe hurt — 2,70; detal — 3.00; solone hurt — 2,50; detal — 2,80.

Sery za 1 kg. w złotych: Nowogródzki hurt — 2,10, detal — 2,40; Litewski hurt — 1.60, detal — 1,80; Lechnicki hurt — 1,80, detal — 2,10; Trapistów hurt — 1,60 detal — 1,80.

Jaja za 60 sztuk (kopa) w złotych: Nr 1 — 5,40, Nr. 2 — 4,80; Nr. 3 — 4,20.

Za sztukę w groszach: Nr. 1 — 10. Nr. 2 — 9. Nr. 3 — 8.

Mięsa za 1 kg. w złotych wołowe — 1.15, cielęce — 1.10, baranie — 1,05, wieprzowe — 1.45, schab — 1,60, szynka świeża — 1.50, szynka gotowana — 3.40, boczek wędzony — 2.10.

Ryb za 1 kg. w złotych karpie żywe — 2.00, śnięte — 1.60, szczupaki — 1.80, płocie — 1.30, okonie — 1.40, liny — 1.60, mieszanka ryb drobnych — 0.90. **S. Sw.**

Zabłąkana kula ciężko zraniła kobietę.

Wczoraj około godziny 12 w dzień 4 komisarjat policji zaalarmowany został wiadomością, iż na polu wpobliżu Boltupia leży postrzelona kobieta.

Po otrzymaniu tej wiadomości komisarjat wezwał na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. Karetka wobec braku dojazdu, zmuszona była zatrzymać się w polu w odległości jednego kilometra od miejsca, gdzie znaleziono postrzeloną kobietę, a dalszą drogę sanitarjusze wraz z lekarzem musieli pod ulewnym deszczem przejść pieszo.

Po przybyciu na miejsce okazało się, iż kobieta trafiona została w górną część klatki piersiowej, przyczem kula przebiła lewe płuco i utkwiła pod skórą u lewej łopatki. Ranną okazała się stała mieszkanka miasta Wilna Prakselu Werykowa, którą natychmiast przewieziono do szpitala Św. Jakóba, gdzie poddano ją operacji.

Wyjęta kula świadczy, iż strzał oddany został z karabinu wojskowego.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż strzał którym zraniona została Werykowa padł od strony strzelnicy wojskowej, znajdującej się coprawda w znacznej odległości od miejsca zranienia kobiety, niemniej jednak jest pewnem, iż kula pochodzi z karabinu jednego z ćwiczących się żołnierzy.

O wypadku postrzelenia powiadomiono niezwłocznie prokuraturę sądu okręgowego oraz prokuraturę wojskową.

Czynniki śledcze cywilne oraz żandarmerja wojskowa wszczęły energiczne dochodzenie. (c).

Prof. Herbaczewski otrzymał zezwolenie na osiedlenie się w Polsce.

Do Wilna nadeszła wiadomość, że prof. Herbaczewski, który od dłuższego czasu czynił starania u władz polskich i litewskich w sprawie osiedlenia się w Polsce, uzyskał wreszcie na to zezwolenie.

Prof. Herbaczewski ma przybyć do Wilna w pierwszych dniach września, skąd następnie uda się do Warszawy, gdzie jakoby obejmie katedrę historji i języka litewskiego.

Konferencja gospodarcza
Prezydjum Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno - Wschodnich

Dnia 22 b. m. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Wielkiej 34 odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych robotniczych wchodzących w skład Zjedoczenia.

Obradom przewodniczył prezes Rady Zjednoczenia p. poseł dr. Stefan Brokowski. W konferencji wzięli udział p. starosta grodzki Kowalski, kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR p. poseł Dobosz, przedstawiciel Inspektoratu Pracy p. inspektor Franciszek Umiastowski.

Przemówienie na temat „Zadań i potrzeb rynku pracy na terenie Wilna i Wileńszczyzny" wygłosił p. poseł dr. Brokowski. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Związków Zawodowych, wypowiadając swoje uwagi i dezyderaty w stosunku do sprawy walki z bezrobociem oraz wysokości płac robotniczych. Dyskusji tej przysłuchiwali się z wielkiem zainteresowaniem obecni przedstawiciele władz w osobach p. starosty grodzkiego i p. Inspektora Pracy, otrzymując bezpośrednie wrażenie i obrazy z bytu robotnika wileńskiego. Ponadto przedstawiciele robotników w swoich przemówieniach wyrażali zadowolenie z bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami władz i możności wypowiedzenia swoich skarg i bólów

W toku dyskusji zabierali głos p. poseł Dobosz, p. starosta Kowalski i p. Inspektor Umiastowski, którzy w przemówieniach swoich podkreślili szczere zainteresowanie i gotowość popierania słusznych postulatów robotników.

Po 3-godzinnych obradach przewodniczący zamknął zebranie, dziękując wszystkim za żywy udział w obradach.

Gra w karty na pędzącym motocyklu.



W wieku sportu i rekordów niema nic niemożliwego. Wykazali to m. in. i dwaj konstruktorzy motocyklów, którzy aby wykazać sprawność swojej maszyny, w szalonym jej biegu grali najspokojniej w karty, kierując pędzącym motocyklem... częścią ciała, która do tego, jak powszechnie sądziliśmy, chyba najmniej się nadaje.

Z Legjonu Młodych.

ORGANIZOWANIE NOWYCH OBWODÓW.

Ideologja Legjonu Młodych przenika najszersze warstwy społeczeństwa wileńskiego, zdobywając sobie coraz więcej nowych zwolenników. Z kolei po zorganizowaniu Obwodu miejskiego i Obwodu w Święcianach Komenda Okręgu przystąpiła do organizacji dwóch nowych Obwodów, a mianowicie Obwodu Nauczycielskiego, którego organizację powierzono p. Kolatorowi Alfredowi. Akcja wszczęta w tym kierunku cieszy się dużem uznaniem i powodzeniem najszerszych warstw nauczycielstwa miejscowego i z terenu.

Ponadto przystąpiono energicznie do Obwodu Legjonu Młodych w Wilejce Powiatowej.

POWRÓT KOMENDANTA L. M.

W dn. 28 b. r. powrócił z kursu sztabowego Komendant Okręgu L. M. mgr. Mach Stanisław. W tymże dniu powrócił z kursu instruktorskiego leg. Bielecki Jerzy.

PRZYBYCIE DELEGATA KOMENDY L. M. Z GRODNA.

W dniu wczorajszym odbył konferencję zastępca Komendanta Okręgu z delegatem z Grodna leg. Łozowskim Witoldem na temat prac organizacyjnych L. M. na terenie Grodna.

ZAPISY KANDYDATÓW DO OBWODU NAUCZYCIELSKIEGO L. M.

Apelujemy do Pań nauczycielek i nauczycieli, sympatyków i zwolenników ideologji Legjonu Młodych, by zgłaszali swój akces do Obwodu Naucz. L. M na ręce leg. Kolatora Alfreda codziennie osobiście lub listownie pod adresem Komenda Okręgu L. M. w Wilnie, ul. Królewska 5—22, lub też Zarzecze 8—4. Osobiste zgłoszenia będą przyjmowane w Komendzie Okręgu (Królewska 5), w dni powszednie od godz. 17—18 i świąteczne od 12—14

KURJER SPORTOWY.

Dzis witamy na dworcu zawodników Łotwy i Estonji.

Pociąg z Zemgal przywiezie dzisiaj wieczorem o godz. 23.10 do Wilna 50 sportowców Łotwy i Estonji.

Sportowcy ci jadąc do Włoch na wielki igrzyska akademickie rozegrają w Wilnie dwa mecze piłkarskie, szereg spotkań w grach sportowych i wreszcie startować będą w wielkich międzynarodowych zawodach lekatletycznych.

Na granicy łotewsko-polskiej powitają sportowców delegaci z Wilna p. p. red. J. Niecieck i A. Kisiel.

Sportowcy do Wilna przyjadą specjalnie zarezerwowanymi wagonami. a na dworcu wileńskim powita ich orkiestra K. P. W.

Wszyscy prawie goście zatrzymają się w koszarach 1 p. p. Leg., gdzie przygotowane dla nich będą wygodne kwatery.

Pierwszym występem zagranicznych sportowców będzie udział ich w sobotnim turnieju gier sportowych, który rozpocznie się w parku sportowym o godz. 12.

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Jutro zawody lekkotletcyzne, które rozpoczną się o godz. 15 na stadjonie W. K .S. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej mieć będą następujący program:

Kula, 6 mtr. pań, 1500 mtr., dysk pań, 200 mtr., wdal pań, dysk panów i skok o tyczce.

Po zawodach lekkoatletycznych mecz piłkarski Lotwa U. S. — W. K. S. „Śmigły".

W niedzielę zaś przewidziane są następujące konkurencje. które rozpoczną się o godz. 15 również na stadjonie W. K. S. bieg 100 mtr., skok pań, skok wzwyż, 800 mtr., skok wzwyż pań i bieg sztafetowy 4×100

Po konkurencjach lekkoatletycznych rozegrany zostanie mecz piłkarski Łotwa U. S. — wicemistrz Wilna Makabi.

Pozostałe bilety w przedsprzedaży są jeszcze do nabycia w następujących punktach: Dinces Wielka 15, Cook Mickiewicza 6, i Fortuna Niemiecka 2

Ceny biletów w przedsprzedaży 1 zł 50 gr. i wejściowe 1 zł.

Przed startem maratończyków.

W niedzielę rano o godz. 9 rozpocznie się wielki bieg gigantyczny na trasie liczącej 42 klm.

Do biegu tego zgłosiło się cały szereg znanych sportowców z całej Polski.

Pisaliśmy już o zgłoszeniu Freyera i Półtoraka , a teraz podajemy dalsze nazwiska znanych długodystansowców.

Po pierwsze wymienić tutaj trzeba zeszlorocznego mistrza maratonu Sodylę Szczepana ze Strzelca Łódzkiego, który ma i w tym roku poważne szanse zajęcia dobrego miejsca, a kto wie, może i obronienia tytułu.

Drugim reprezentantem Strzelca Łódzkiego będzie Józef Brzeziński. z A. Z. S.

Pogoń Lwowska przysyła do nas Ganeasza Bronisława, a Szopienice Śląskie Sittkę Józefa.

Wilno zgłosiło tylko Żylewicza z W. K. S. gdyż Nowicki nadwyrężył w czasie treningu nogę, i startować nie będzie.

Zawody hippiczne w Rydze.

RYGA, (PAT). — W 3 dniu międzynarodowych konkursów hippicznych rozegrano konkurs o puhar Wojskowego Klubu Sportowego.

Uczestniczyło w tej konkurencji 24 zawodników. Musieli oni przebyć 7 przeszkód wysokości 1 m. 40 cm. i szerokości 4 m. Pierwszy parcours 11 jeźdźców przeszło bez punktów karnych. W dalszej rozgrywce pierwsze miejsce zajął kpt. armji estońskiej Andre, drugie i trzecie — por. Ozols, 4 — kpt. Biliński, 5 Niemiec Holdst. Następne miejsca zajęli Łotysze.

Następnie rozegrano konkurs w jeździe sztafetowej parami. Warunki — 12 przeszkód wysokości 1 m. 30 cm. i szerokości 4 m.; w razie jednakowej ilości punktów decydował czas. Pierwsze miejsce zajęła para niemiecka z Insterburga Lengniek i Gude, przechodząc parcours z 3 błędami w czasie 2 m. 56 sek., drugie — por. Ruciński i kpt. Biliński z 8 punktami karnemi w czasie 2 min. 52 sek., trzecie — również para polska por. Podhorecki i Czerniawski, mając 8 p. k. i czas 2 m. 56 sek., czwarte Niemcy Holst i Schlaugat z 8 p. k. i czasem 2 m. 56 1/5 s., piąte — kpt. Biliński i por. Czerniawski — 8 p. k., czas 2 m. 1 sek.

W piątek przerwa, w sobotę dalszy ciąg rozgrywek.

Makabjada.

PRAGA. (Pat). W drugim dniu międzynarodowych igrzysk „Makiabiady" w Pradze zawodnicy polscy odnieśli szereg zwycięstw

Największy triumf święciła reprezentacja polska w boksie. Ze względu na to, że inne państwa wystawiły nieliczne reprezentacje, bokserzy polscy zdobyli szereg tytułów bez walki. W wadze muszej mistrzem Makabiady został Birenbaum (Polska) bez walki. W wadze koguciej pierwsze miejsce zajął równie Rubin (Polska) walkowerem. W wadze piórkowej zwyciężył Goldstein (Anglja), bijąc dwóch polskich reprezentantów w tej wadze Schiracka i Koenigsweina. W wadze lekkiej wygrał Freim (Polska) walkowerem. W wadze półśredniej Sztublender (Polska) znalazł się na pierwszem miejscu po zwycięstwie nad Hollaendrem (Anglja). W wadze średniej zwyciężył Pilnik (Polska) walkowerem. W wadze półciężkiej Makler (Czechosłowacja w finale pokonał Neuginga (Polska). W ciężkiej wadze pierwszy był Gurewicz (Finlandja).

W zawodach tenisowych Polska prowadzi w meczu z Anglją 2:0. Pierwszego dnia Witman (Polska) pokonał Claffa (Anglja) 6:2, 6:2, a dr. Liebling (Polska) wygrał z Cohenem (Anglja) 4:6, 6:1, 6:0. W rozgrywkach indywidualnych Polacy nie startowali.

W ping - pongu Rumunja pokonała Polskę po ciężkiej walce 5.4 a następnie wygrała z Czechosłowacją 6:1. W trzecim meczu Austrja zwyciężyła Litwę 5:1. Inż. Kuehl (Polska) pokonał Bremana (Austrja) 21:11, 21:2.

W piłce wodnej Rumunja wygrała z Palestyną 6:1. W zawodach szermierniczych Polacy niestartowali.

Na zawodach lekkoatletycznych na 100 metrów pań pierwszy przebieg wygrała Frajwaldówna (Polska) w czasie 13.9. W drugim przebiegu zwyciężyła Goetlibówna (Polska), w czasie 13.3. Na 100 metrów panów w piątym przebiegu Fiszer (Polska) zajął pierwsze miejsce w czasie 11,7, ale przegrał w międzybiegach.

PRZYGOTOWANIA DO 3 WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI.

W dniu wczorajszym odbyła się w Starostwie Grodzkiem nowa konferencja lokalnego Komitetu organizacyjnego 3 wyścigu dookoła Polski Trasa wyścigu, jak wiadomo, w roku bieżącym prowadzić będzie przez Wilno.

Do Wilna zawodnicy przybędą w dniu 4 września o godz. 16-ej. Meta przy zbiegu ulic W. Pohulanki i Legjonowej. Stamtąd zawodnicy udadzą się do kwater przygotowanych w koszarach 3 baonu saperów.

W dniu 5 września uczestnicy wyścigu zwiedzą Wilno, Targi Północne i Troki.

Odjazd z Wilna nastąpi z placu Katedralnego w dniu 6 września o godz. 1-szej w poł.

Ogółem w wyścigu weźmie udział 50 zawodników.

POLKI W ANGLJI.

LONDYN, (PAT). — W zawodach lekkoatletycznych w Reigate pod Londynem, w których biorą udział najlepsi lekkoatleci Anglji i innych krajów, dwie Polki Walasiewiczówna i Wajsówna odniosły szereg cennych zwycięstw.

Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce w biegu na 100 m. i w rzucie oszczepem.

W rzucie dyskiem Walasiewiczówna zajęła drugie miejsce za Wajsówną. Wajsówna wygrała w rzucie dyskiem i w pchnięciu kulą, a w szczepie zajęła drugie miejsce za Walasiewiczówną.

Budujmy szkoły!

Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia staje się tak powszechne, ilość dziatwy zgłaszającej się do szkół powszechnych wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani Państwo ani samorządy nie mogą nadążyć z równoległem w stosunku do rosnących potrzeb dostarczeniem odpowiedniej ilości izb szkolnych, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. Powstaje w ten sposób piekąca bolączka społeczna, nietylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostaje rok rocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, ale nadto i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach ciasnych, przepełnionych, niehigjenicznych, niedość oświetlonych, źle umieszczonych i t. d. W tych warunkach doznaje uszczerbku nietylko poziom nauczania, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest, między innemi, zbieranie funduszów na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylne stanowisko Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, którzy po obywatelsku doceniając ważność sprawy — zgodzili się na przeznaczenie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych 10 groszy od każdego podręcznika. którego nabycie przyczyni się nika na zasilenie funduszów Towarzystwa. W tym celu każdy egzemplarz podręcznika. którego nabycie przyczyni się do wspomożenia T-wa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: **„Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół".**

Akcja ta wymaga poparcia ze strony społeczeństwa. Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa. Przy zakupie książek szkolnych, wydanych zarówno w b. r. szkolnym, jak i w latach ubiegłych żądajmy od sprzedawców wyraźnie tylko egzemplarzy zaopatrzonych w znaczki Towarzystwa. Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływy na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Zarząd Główny T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych

(—) **Stanisław Bugajski**
sekretarz.

(—) **Stanisław Machowski**
skarbnik.

(—) **Kazimierz Pieracki**
V. Prezes.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 25 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp. domowego. 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.25: Prasa. Kom. met. 12.35: D. c. koncertu. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Jazz fortepjanowy (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35. Muzyka organowa (płyty). 16.50: Chwilka strzelecka. 17.00: „Tak zwane Kresy" — feljeton Tadeusza Łopalewskiego. 17.15: Muzyka lekka. 18.15: Odczyt. 18.35: Koncert chóru „Harfa". 19.05: Rozmaitości 19.20: Ze spraw litewskich. 19,35: Program na sobotę. 19.40: Na widnokręgu. 20,00: Rec. skrzypcowy. 20,30: Dziennik wiecz. 20.40: D. c. recitalu. 21.00: Dokąd jechać na niedzielę. 21,10: Muzyka z płyt. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25 Wiad. sportowe. 22,35: Wiad. sportowe 22,35 Kom. met. 22,40: Muzyka taneczna

SOBOTA, dnia 26 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp domow. 11.00: Transm. uroczystego otwarcia III Targów Półn. w Wilnie, oraz wędrówka mikrofonu po wystawie Lniarskiej. Reportaż prowadzi I. Łubiakowska i dr. Janusz Jagmin. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.25: Prasa. Kom. met. 12.35: Muzyka. 12.55: Dziennik południowy. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka żydowska (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Muzyka kameralna. 16.00: Audycja dla chorych. 16.30: Miód żywi i leczy — pog. wygł. W. Mońkiewicz 16.45: Muzyka z płyt. 17.00: 25-lecie Zw. Walki Czynnej — odczyt. 17.15: Koncert kameralny. 18.15: Malownicza Jugosławja — odczyt dr. W. Mels. 18.35: Transm. meczu piłkarskiego. 19.00 Rec. śpiewaczy 19.30: Tygodnik litewski. 19.45: Kwadr. literacki 20.00: Program na niedzielę i rozmaitości. 20.10: wiecz. 21.15: Przegląd prasy rolniczej, krajowej i zagranicznej. 21.30: Koncert Chopinowski 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.35: Kom. met 22.40: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 26 sierpnia 1933 r.

15.50 Płyty. 16.00: Płyty. 17.00: „Przegląd wydawnictw".

NOWINKI RADJOWE.

TAK ZWANE KRESY.

Co się dzieje w zapadłych kątach prowincji kresowej, w miasteczkach pogranicznych, na strażnicach KOP-u i t. p. opowie dzisiaj przed mikrofonem wileńskim Tadeusz Łopalewski w feljetonie p. t. „Tak zwane Kresy" (Godz. 17). Będzie to garść bezpośrednich wrażeń z wycieczki na szlaku Wilno— Krzemieniec.

KONCERT CHÓRU „HARFA".

Jeden z najlepszych chórów polskich, posiadający już za sobą piękną tradycję w dziedzinie kultury śpiewaczej chór „Harfa" da się słyszeć dzisiaj o godz. 18,35 w radjo.

PIĄTKOWY WIECZÓR SYMFONICZNY

O godz. 20 rozpocznie się koncert symfoniczny w radjo pod dyrekcją Bronisława Szulca, który niedawno powrócił z tournee po Ameryce. Solistą będzie znany doskonale radjosłuchaczom skrzypek Roman Totenberg. Wykona on koncert skrzypcowy d-dur Czajkowskiego. Program symfoniczny zapowiada Piątą Symfonję Beethovena oraz Wstęp i Pochód Weselny z opery „Złoty Kogucik" Rimskiego Korsakowa

KRONIKA

Piątek 25 Sierpnia

Dziś: Ludwika Kr. Francusk.
Jutro: N.M.P. Jasnogórskiej

Wschód słońca — g. 4 m. 34
Zachód — g. 6 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 24-VIII—1933 roku.

Ciśnienie 737
Temp. średn. + 14
Temp. najw. + 18
Temp. najn. + 13
Opady 32,1
Wiatr: południowy
Tend. barom. spadek, stan stały, wzrost.
Uwagi: deszcz.

— **Pogoda dn. 25 sierpnia według P. I M.** W całym kraju zachmurzenia zmienne, malejące, z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północne i północno — zachodnie oraz zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś, 25 sierpnia dyżurują następujące apteki:

Montkowicza (Piłsudskiego), Jundziłła (r. ul. 3 Maja i Mickiewicza), b. Szyrwindta (Niemiecka), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego (Nowy Świat), Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

ADMINISTRACYJNA

— **Starostwo Grodzkie przypomina** właścicielom sklepów spożywczych, restauracyj, kawiarń, straganów i t. p. przedsiębiorcom sprzedaży artykułów powszechnego użytku o obowiązku wywieszania cenników i ujawniania cen na te artykuły. Winni niestosowania się do tego obowiązku ulegną karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1000 zł.

MIEJSKA

— **O przedłużenie godzin handlu w czasie Targów.** W dniu wczorajszym z ramienia Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie udała się do Starosty Grodzkiego delegacja w składzie pp. Zwiedryńskiego, Banela i dyrektora J. Malickiego z prośbą o zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w czasie trwania Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej do godziny 9-ej wiecz. dla wszystkich przedsiębiorstw. Delegacja przedstawiła p. Staroście, że jest to wprost konieczne ze względu na przyjezdnych na wystawę, gdyż po zamknięciu Targów o godz. 8 wiecz. zwiedzający byliby pozbawieni możności zrobienia zakupów. Pan Starosta do prośby delegacji ustosunkował się bardzo przychylnie.

— **Przedłużenie godzin handlu w okresie Targów.** Na skutek wniosku p. starosty grodzkiego w Wilnie p. wojewoda wileński, w porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy w Wilnie, na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o godzinach handlu zezwolił na czas trwania III Targów Północnych w Wilnie na otwarcie sklepów miejsc zawodowej sprzedaży i zakładów, znajdujących się na terenie m. Wilna, do godziny 21-ej (dziewiątej wieczorem), z tem, że przerwa obiadowa trwać będzie najmniej 2 godz.

— **Skanalizowanie Antokola.** Wobec osiągnięcia porozumienia między władzami wojskowemi i magistratem w sprawie skanalizowania objektów i gmachów wojskowych, roboty kanalizacyjne na Antokolu mają być rozpoczęte w pierwszych dniach września.

— **15 nowych domów na ulicy N.-Popławskiej.** Na ulicy N.-Popławskiej przeprowadzona została parcelacja gruntów. W związku z tem mieszkańcy tej ulicy zwrócili się do magistratu z prośbą o zezwolenie na budowę 15 nowych domów drewnianych. Jak wiadomo magistrat popiera obecnie budownictwo drewniane na peryferjach i w związku z tem spodziewać się należy, że zezwolenie zostanie udzielone.

— **Ulica przez którą trzeba się przeprawiać baljami.** Mieszkańcy ul. Saraceńskiej zwrócili się do magistratu ze zbiorową petycją, prosząc o wybrukowanie tam jezdni, gdyż znajdują się w rozpaczliwych warunkach. Ulica ta położona znacznie niżej od okalających ją ogrodów podczas deszczu stale znajduje się pod wodą do tego stopnia, że mieszkańcy nie posiadający kajaków i łodzi zmuszeni są używać zwykłych balij dla przeprawy na drugą stronę.

— **Zaopatrzenie w wodę dzielnicy Kalwaryjskiej.** W niedługim czasie magistrat ma przystąpić do budowy stacji pomp na rynku Kalwaryjskim. Stacja ta będzie zasilała w wodę całą dzielnicę Kalwaryjską.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zmiana godzin przyjęć w Kuratorjum O. S. Wil.** Pan Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego oraz p. p. Naczelnicy Wydziałów i Okręgowi Wizytatorzy Szkół przyjmują:

wtorki i czwartki od godz. 12 do 14; oraz w soboty od godz. 11 do 13.

WOJSKOWA.

— **Przygotowania do rejestracji rocznika 1915-go.** Z dniem 1 września referat wojskowy magistratu przystępuje do rejestacji mężczyzn urodzonych w roku 1915-ym. W związku z tą rejestracją referat wojskowy zwraca uwagę na konieczność przygotowania zawczasu wszelkich niezbędnych dokumentów, a więc metryk urodzenia i zaświadczeń o zameldowaniu w Wilnie. Pozatem wymagane są przy rejestracji świadectwa szkolne.

Zgłoszenie do rejestracji bez dokumentów uważane będzie za nieistniejące, zignorowanie zaś rejestracji pociągnie za sobą dotkliwe kary wymierzane w drodze administracyjnej.

GOSPODARCZA

— **Starosta Grodzki Wileński ustalił następujące ceny na chleb,** obowiązujące z dniem 24 b. m. za jeden kilogram w detalu:

Chleb pytlowy biały — 30 groszy. Chleb sitkowy — 25 groszy. Chleb razowy — 20 groszy.

— **Spodziewana obniżka cen chleba.** Z powodu spadku cen żyta, a częściowo mąki czynniki kompetentne liczą się z dalszą w krótkim czasie obniżką cen chleba wszystkich gatunków.

— **Konferencja w Starostwie Grodzkiem w sprawie likwidacji strajku w przemyśle tartacznym.** W dniu wczorajszym odbyła się konferencja porozumiewawcza stron zainteresowanych pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego, oraz z udziałem przedstawiciela Okr. Insp. Pracy p. insp. Umiastowskiego, w sprawie zlikwidowania trwającego już od dłuższego czasu strajku w tartakach wileńskich.

W czasie konferencji przedstawiciele robotników zaproponowali 10-procentową zniżkę dotychczasowych płac z tem, że za okres strajku otrzymają pewien ekwiwalent ze strony pracodawców. Jednakże pracodawcy na ten projekt nie zgodzili się, sprzeciwiając się stanowczo wszelkim wypłatom za czas strajku.

Wobec tego robotnicy postawili inny wniosek, mianowicie: 2,5 proc. zniżki płac w stosunku do ostatnich, o ile pracodawcy nie chcą dać pewnego ekwiwalentu za czas strajku.

I na ten wniosek pracodawcy nie zgodzili się, wysuwając ze swej strony projekt następujący — zniżkę 20 proc. w stosunku do płac dotychczasowych. Robotnicy tego projektu nie przyjęli, gdyż nie posiadali dostatecznych dyrektyw od zebrania ogólnego które nie upoważniło ich do zawarcia umowy na warunkach innych, niż podali.

Wobec tego został podany jeszcze jeden wniosek ze strony już arbitralnej, mianowcie, żeby pracodawcy, jak i robotnicy zastanowili się do czasu zwołania następnej konferencji nad możliwością natychmiastowego przystąpienia do pracy z tem, że zniżkę płac robotniczych w granicach od 20 do 10 proc. rozstrzygnie arbitraż. Następna konferencja w tej sprawie odbędzie się w Starostwie Grodzkiem w dniu dzisiejszym.

* * *

Wobec dającej się zauważyć w czasie konferencji dobrej woli stron do zlikwidowania strajku, należy przypuszczać, że już w dniach najbliższych zostanie on zakończony. Czasby już był po temu najwyższy.

* * *

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego, którego członkowie objęci są strajkiem w tartakach wileńskich odbył wczoraj walne zebranie, na którem delegaci zreferowali wyniki konferencji odbytej we środę w Starostwie Grodzkiem. Po omówieniu szeregu bolączek oraz udzieleniu pełnomocnictw delegacji do prowadzenia dalszych rozmów z przedstawicielami właścicieli tartaków zebrani wyrazili słowa uznania p. staroście Kowalskiemu za jego gorliwe zajęcie się sprawą likwidacji strajku.

RÓŻNE.

— **Wilja wzbiera.** Naskutek ostatnich deszczów poziom wody na Wilji dość znacznie się podniósł. Woda wezbrała o kilkanaście centymetrów.

TEATR I MUZYKA

— **Teatry Miejskie Z. A. S. P. w Wilnie. Ostatnie przedstawienie doskonałej farsy „Czy jest co do oclenia".** Dziś, w piątek 25 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. w Teatrze Letnim odbędzie się ostatnie wieczorowe przedstawienie farsy A. Bissona p. t. „Czy jest co do oclenia" obfitującej w sceny pełne zabawnych sytuacyj z p. Leonem Wołłejką przy współudziale pp.: Teresy Sucheckiej, Jasińskiej-Detkowskiej, Braunówny, Węgrzyna, Pospiełowskiego, Elwickiego, Martyki, Skolimowskiego, Dejunowicza, Dobrowolskiego A. Pawłowskiej i innych.

Ceny miejsc zwyczajne, zniżki i kredytówki ważne.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę 27 sierpnia o godz. 4 pop. na scenie Teatru Letniego ukaże się pełna humoru i słońca farsa A. Bissona p. t. „Czy jest co do oclenia" z p. Leonem Wołłejką na czele świetnie zgranego zespołu.

— **Wznowienie przedstawień „Jim i Jill".** Od soboty dnia 26 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. Teatr Letni wystawia pełną słońca i pogody komedję muzyczną „Jim i Jill", która w pełni powodzenia zeszła przed paru tygodniami z repertuaru z gościnnym występem p. H. Kamińskiej i M. Węgrzyna.

Ceny miejsc zwyczajne, zniżki i kredytówki ważne.

Kasa w „Lutni" czynna od 11 rano do 1 pop. od 5-ej pop. do 8-ej w. bilety sprzedawane będą w kasie przy wejściu do ogroda, od 8 m. 15 w. w kasie Teatru Letniego.

Wycieczki grupowe korzystają ze specjalnych ulg wydawanych przez kancelarję Teatru Letniego.

Dziś, — z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszone.

— **Pokaz — rewja „Len" w „Lutni".** Jutro z okazji otwarcia Targów Północnych, w porozumieniu z Komitetem Wystawy Lniarskiej — odbędzie się w „Lutni" efektowny pokaz-rewja p. t. „Len" z muzyką Jerzego Świętochowskiego, w inscenizacji K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Poszczególne obrazy: I. Len kwitnie. II. Obrabiamy len. III. Prząśniczki. IV. Rewja mody. W wykonaniu biorą udział: B. Halmirska, L. Wołłejko, Z. Rewkowski, oraz zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza W. Morawskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

Pokaz-rewja będzie dodawany do każdego wieczornego widowiska w okresie Targów Północnych.

— **„Polska Krew" w „Lutni".** Jutro odbędzie się premjera wartościowego utworu Nedbala „Polska Krew" w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej z Gabrielli Halmirską, Dembowskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele. Zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza W. Morawskiego — zaprodukuje szereg efektownych tańców polskich. Nowe dekoracje i kostjumy podług projektów J. Hawryłkiewicza — dopełniają barwnej całości.

Reżyserja K. Wyrwicz — Wichrowskiego. Wycieczki korzystają ze zniżek biletowych.

— **„UŁANI" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni".** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych od 25 gr. wypełni barwne widowisko „Ułani", urozmaicone muzyką, piosenkami inscenizowanemi, oraz tańcami. Początek o godz. 4 po poł.

Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

—(::)—

Humor.

DEFINICJA.

— Jak się nazywają stworzenia które spędzają czas częściowo na lądzie, częściowo w wodzie?

— Kuracjusze.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WŁAŚCICIEL GABARDINOWEGO PŁASZCZA I FILCOWEGO KAPELUSZA?

Onegdaj nad ranem posterunkowy policji przechodząc ulicą Turgielską zauważył na jednym z parkanów wiszący płaszcz gabardinowy zielonego koloru w dobrym stanie oraz zawieszony obok niego burakowego koloru kapelusz filcowy.

Zaintrygowany rozpytywał mieszkańców domu do kogo ta garderoba należy pewna kobieta opowiedziała mu, iż spostrzegła jak elegancki nieznany pan chwiejącym się krokiem zbliżył się do parkanu i zawiesił na nim płaszcz z kapeluszem, po czem pomimo ulewnego deszczu oddalił się i więcej już go nie widziała.

Policja przypuszcza, iż nieznany osobnik będąc dobrze „pod gazem" myślał, iż znajduje się w przedpokoju i dlatego zawiesił swoje rzeczy na parkanie sądząc, że jest to wieszak.

Znaleziona garderoba znajduje się w Wydziale Śledczym, gdzie właściciel jej po wytrzeźwieniu może otrzymać ją zpowrotem. (c).

DZIKI WYBRYK.

Ubiegłego wieczoru zerwany został ze ściany i zniszczony szyld z napisem „Lekarz dentysta Sz. Goldberg" wartości 40 zł.

Policja obu sprawców zatrzymała i spisała protokół.

Sprawa skierowana została do sądu grodzkiego. (c).

FAŁSZYWE „KOGUTKI".

Ostatnio zanotowany został cały szereg zatruć „kogutkami". Również onegdaj dostarczony został do szpitala żydowskiego z oznakami poważnego zatrucia się mieszkaniec m. Wilna Chaim Dworec (Zawalna 50), który jak się okazało zatruł się „kogutkami".

Jak się dowiadujemy w kilku wypadkach zatrucie nastąpiło przez zażycie falsyfikatu „kogutków", które ukazały się ostatnio w mieście.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie celem wyjaśnienia skąd pochodzą te niebezpieczne falsyfikaty. (c).

PRZYGODA FURMANA.

Chory koń i skradzione towary.

Nochim Gordon, furman, wracał wczoraj z Radunia do Wilna, z furą naładowaną towarami. Niedaleko miasta koń Gordona nagle zachorował i padł. Gordon znalazł się w ciężkiej sytuacji. Po dłuższem czekaniu, nie widząc innego wyjścia, pozostawił on furę na miejscu, zaś sam udał się pieszo do miasta, skąd powrócił z drugim koniem.

Gdy Gordon przybył na miejsce gdzie pozostawił furę, ogarnęło go przerażenie. — Wszystkie towary, które tam były — zaginęły.

O kradzież towarów podejrzewa poszkodowany mieszkańców pobliskiej wsi Gudelki o czem zameldował też policji. (c).

PODRZUTEK.

W dniu 23 bm. na ul. Wielkiej znaleziono dziewczynkę liczącą około 2 lat. Do sukienki była przyczepiona kartka z napisem „Nazywa się Zofja". Podrzutka umieszczono w Przytułku Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna.

PRZEJECHAŁ KOBIETĘ.

Dorożka konna Morducha Zylbersztejna (zauł. Kucharski 16) najechała na ul. Zawalnej na przechodzącą przez jezdnię Weronikę Wengelewską (Belwederska 19). Doznała ona lekkich obrażeń ciała.

E. KOBYLIŃSKA. 34

ZŁOTE SCHODY.

— Skończenie świata! oburzył się mężczyzna. — Jakież to zadanie Maleńka ma do spełnienia, jeśli można wiedzieć?

— Jakie? To jest wspólne zadanie, ale dlatego mogę je nazwać również i mojem. Tym ideałem jest przyszła Polska Niepodległa i wyzwolenie ludów.

— Nie! Tego zanadto! — rozgniewał się Natocki. — I to pani?... pani ma się tem zająć? Też pomysł! Jeżeli o to chodzi, to pani jest bardzo zarozumiała, myśląc, że w tej sprawie osoba jej cokolwiek znaczy. Powinna pani to rozumieć, że zadaniem prawdziwej kobiety jest szczęście i czystość jej rodzinnego ogniska, które teraz właśnie staje się ostatnią twierdzą polskiści.

— Twierdza, w której imię Polski jest ze słownika rozmów codziennych usunięte. Przykład: Boreccy, Paniewscy, Zaleniewicze i t. d. — ironizowała zaczerwieniona Ludka.

— Ale są też inni... Trzeba być sprawiedliwą, szanowna entuzjastko! Nie wszyscy mogą się narażać, nie wszyscy zresztą mają prawo narażać się dla... mrzonek!

— Jak pan śmie! — zawołała, już nie hamując się Ludka, tembardziej, że machinalnie skręcili w jakiś zaułek. — Pan jest wstrętny burżuj, jeżeli tak i... tem gorzej dla mnie, że pana kocham. Dawna pańska rozmowa ze Stefanem powinnaby była mię ostrzec. Pan jest pewnie „dziki", nigdy pan nie należał do związków tajnych, nie był na żadnem przyzwoitem zebraniu, nie słyszał o Mireckim ani o Okrzei, nie czytał „Róży" ani...

— Na miłość boską, niechże pani nie ucieka. Co za szalona dziewczyna! Proszę mi dać możność usprawiedliwienia się. Przecież nie odrzucam Idei, tylko nie wierzę w możliwość jej zrealizowania konkretnego. Przynajmniej na teraz — dodał pośpiesznie, widząc, że Ludka aż stanęła z oburzenia.

— Zresztą pani może mię nawrócić! dorzucił chytrze.

Teraz dziewczyna wpadła w zastawioną pułapkę. Uspokoiła się momentalnie. Przecież i ona była „nawracana". Mecie zawdzięcza chrzest swojej wiary. Nic nie wiedziała, a teraz ma oczy otwarte. A ten biedaczek, mało był uświadomiony społecznie i narodowo. To wina niefortunnych okoliczności. Jak to cudownie będzie, gdy ona obudzi jego duszę i razem staną do pracy w podziemnym szeregu. Jak Stefan i Meta. Wtedy może się da pogodzić to „szczęście osobiste" z wyższemi ideałami?

To też Ludka uśmiechnęła się nagle i pozwoliła się wziąć pod rękę. Natocki westchnął.

— Oj, będę miał z panią większy ambaras, niż przypuszczałem.

— Jakto? żachnęła się Ludka. — To ja z panem. Pan jest ogromnie zaniedbany.

— Moje dziecko! obraził się Natocki, ale widocznie zdecydował dać spokój drażliwej kwestji bo nagle przygarnął jej ramię do siebie mówiąc serdecznie: Ale moje kochanie nie opuści chyba zbłąkanej owcy narodowej? Doprawdy mógłbym sam zabłądzić na rozstajnych drogach. Jakażby to niepowetowana strata była dla przyszłej Polski Niepodległej!

Ludka odęła usta.

— Oczywiście, że pana nie opuszczę. Ale, zdaje mi się, że pan próbuje żartować na ten temat. A ja tego nie ścierpię!

— O, co do tego, to wypraszam sobie! Nie znoszę poważnego traktowania życia. Bardzo poważne są tylko dzieci, przejęte nową zabawą. Człowiek dorosły powinien wiedzieć, że wszystko jest względne i mieć poczucie humoru. Humor i estetyka — oto są moje zasady! Pani powinna być tolerancyjna. E, zresztą ja w pani wyczuwam pociąg do rzeczy pięknych, do ślicznych a bezpłodnych marzeń, do bajek cudownych, a to się nie da, oj, nie da pogodzić z szarem życiem wyrobnika idei.

— Jak pan jednak niektóre rzeczy zgaduje! — szepnęła Ludka. — To jest właśnie grzechem moim najcięższym.

— Nie, kochanie! Piękno nie jest grzechem. A miłość nie powinna być z życia ludzi wyklęta pod naciskiem nawet najwznioślejszej idei.

ROZDZIAŁ XX.

— Luluś! jak ślicznie, że się jednak namyśliłaś — zawołała zaaferowana i niezwykle w balowej sukni piękna Meta, siedząc przy kasie u drzwi wejściowych. Jesteś zresztą bardzo potrzebna, bo gospodynie się spóźniają. Ale... ale jakże ty szykownie wyglądasz! Nigdy nie przypuszczałam, że jesteś aż taka ładna! Cóż to za suknia?

Tu Meta musiała przywitać się z Natockim, który stanął wyzywająco przy boku Ludki.

— Służę pani! — powiedział, podając jej ramię — i Ludka, uścisnąwszy gorąco dłoń przyjaciółki, odeszła z nim jak zahypnotyzowana. Odwróciła się jednak i posłała zatrwożonej tem wszystkiem Mecie całusa z dziwnym uśmiechem, niby żałosnym, a niby radośnie zawstydzonym...

A więc bal!... Pierwszy w życiu! Nogi stąpają inaczej w białych pantofelkach, słodko szumią nieuchwytne jedwabie i delikatnym różowym dymkiem osiada chłód na nagich ramionach w rzeźwem jeszcze powietrzu sali... Nagle wylewa się na lśniącą posadzkę strumień zawrotnej muzyki i rośnie, kołysze się, wzdyma, wypełnia już powietrze całe szczęściem... szczęściem... szczęściem...

— Już był polonez — komunikuje Natocki, rozglądając się po sali.

— Wobec tego służę pani do walca.

Ludka mocno zaciska zęby, za któremi się czai niezrozumiały, niepotrzebny szloch. Tak! czasami szczęścia znieść spokojnie niepodobna... Więc żeby się nie rozpłakać, należy roześmiać się głośno.

— Ślicznie dzidziuś się śmieje — przygarnia ją mocniej Natocki. Ale w głosie czuć zawsze jakąś tragiczną nutkę.

W odpowiedzi Ludka przechyla głowę tak, żeby ją przez sekundę czuć na ramieniu Natockiego. Spogląda mu przytem prosto w oczy błękitnem wyznaniem, aby wiedział, że robi to umyślnie... Ten wzruszony szczerością dzikiej trochę dziewczyny, przyciska do ust jej chłodną rękę.

Ale oto nadbiegł w łansadach Bolek. Ztyłu nie nadążył mu nadąsany Wydra.

— Odbijanego! Odbijanego!

Natocki skręcił wbok, ale nie uniknął swego losu i zmuszony był odstąpić zarumienioną dziewczynę innym tancerzom.

— Chciałem cię odwieźć na bal, — okazało się — żeś przyjechała samochodem z tym brunetem. Co za szyk! Uważaj, moja droga, żeby ten burżuj cię nie zbałamucił! gderał Bolek.

— Och, nie mogę uważać dziś na nic! Taka jestem szczęśliwa. Wiesz że bal to jednak dobra rzecz!

— Spodziewam się! potwierdził Bolek i musiał oddać Ludkę Januszowi.

— Gdzie jest panna Lola? zainteresował się Janusz, zadyszany w walcu i różowo od ucha do ucha uśmiechnięty.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.